

Nr. 293

Cena tironumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315.
za roznośnienie
35 mk miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk 1160
Miesięcznie „ 395.
poza Łódź, egz. mk 16
w Ameryce:
1/2 dolara miesięcznie
Konto Pocztowej Kasy
Oszczędności 60,594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**BUDOWY
OJCZYZNĘ
zgoda i praca!**

KALENDARZYK

16	N. Martynałana.
17	P. Wiktora
18	W. Łukasza
19	S. Jana K.
20	C. Ireny Marty
21	P. Urszuli
22	S. Kordali, Alejki

REDAKCJA

w ŁODZI
Al. Kościuszki 44
TELEFON 23.

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Wtorek dnia 25. października 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do dozwoju przyjmują wyłącznie „Kadława Polska Jasna 10”
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ołiar administracja nie odpowiada.

Rząd polski przyjął decyzję Rady Ambasadorów Pogłoski o zamordowaniu b. ces. Karola Zerwanie Czechosłowacji z Watykanem

WIEN, 25 — 10 (PAT) „Montags Zeitung“ donosi: W kołach amerykańskich dziennikarzy rozszła się dziś pogłoska, jakoby na Karola wykonano zamach i jakoby Karol już nie żył. Skądinąd wiadomości tej nie potwierdzono.

BUDAPESZT, 24 — 10. (PAT) W.B.K. podaje urzędowo: Rząd węgierski otrzymał w sobotę rano wiadomość, że b. Król Karol i b. Królowa Zyta przybyli do Szopronia. Prezydent Betlen zwołał natychmiast Radę ministrów, która powzięła znaną uchwałę, że b. król Karol nie może obecnie wykonywać praw panującego. Betlenti zawiadomił o tem natychmiast telefonicznie męża zaufania b. ministra Rakowskiego, wskazując na zębne skutki, jakie „wywołałoby wkroczenie Karola do Budapesztu.

W ciągu tej rozmowy okazało się, ku obolewaniu Betlena, że Rakowsky był głuchy na wszelkie argumenty i na przedstawienia Betlena odpowiedział pogrozkami, które nie zasługują na poważne traktowanie.

Wobec czego okazało się koniecznem porozumienie się z Karolem.

W sobotę rząd uprosił ministra oświaty, aby udał się do króla i wręczył mu orędzie Horthy'ego.

Minister udał się do miejsca pobytu Karola, nie został jednakże do niego dopuszczonym, wobec czego musiał orędzie wręczyć Rakowsky'emu, od którego nie otrzymał żadnej odpowiedzi i powrócił do Budapesztu, nie załatwiwszy sprawy.

Tymczasem oddziały wojskowe pułk. Lefahra i majora Ostenburga kontynuowały pochód i dochodziły do Budaeru, gdzie nie pozostawało nic innego, jak stawić zbrojny opór i przeszkodzić wtargnięciu do stolicy za wszelką cenę.

Ponieważ w przeciwnym razie byłyby za stosowane środki represyjne, jakeimi zagroziła Ententa, Rząd, doprowadziwszy wszelkie środki pokojowe do ostateczności granic, był zmuszony wystąpić z interwencją wojskową przeciwko braciom węgierskim, obalamuconych przez zagranicznych podżegaczy. Po skutecznym oporze pod Budapesztem rząd podjął jeszcze 1 krok pokojowy, mianowicie zaprosił marszałka Hegedüssa, znajdującego się w orszaku króla, aby przybył do Budapesztu i na miejscu przekonał

WARSZAWA 24 | 10 (PAT) Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła tekst noty, którą p. Zamojski ma wręczyć prezydentowi.

RZYM „Giornale d'Italia“ donosi, iż nuncjusz papieski w Pradze otrzymał urlop, co właściwie równa się odwołaniu i zerwaniu stosunków pomiędzy Watykanem a Czechosłowacją.

się o sytuacji.

W myśl tego zaproszenia Hegedüss w towarzystwie 1 oficera przybył w niedzielę do Budapesztu.

Hegedüss przyjął posła angielskiego Hollera w towarzystwie Betlem'a. Betlem przedstawił stanowisko dużej i małej Ententy tak, że Hegedüss mógł mieć wątpliwości, że mocarstwa nie scierpiąby powrotu Karola i że wkroczenie Karola do Budapesztu stanowiłoby casus belli dla małej Ententy. Betlem prosił Hegedüssa, ażeby odwiódł Karola od zamiaru wkroczenia do stolicy i aby o decyzji zawiadomił rząd węgierski.

Po tej konferencji Hegedüss udał się do pociągu Karola, stojącego koło Biskos. Należy stwierdzić z ubolewaniem, że dotychczas nie nadeszła od Hegedüssa żadna odpowiedź. W tych warunkach rząd postanowił kontynuować akcję wojskową i przeszkodzić zamachowi.

BUDAPESZT, 25 — 10. (PAT) Skład gabinetu mianowanego przez Karola jest następujący: Rakowsky Prezydium i sprawiedliwość, Andrassy sprawy zagraniczne, Bonicz sprawy wewnętrzne, Schrager wojskowość, Gratz finanse, Marszałek Hegedüss został mianowany naczelnym wodzem.

BUDAPESZT 23 | 10. (PAT) Według pogłosek, dotychczas niesprawdzonych, w miejscowości Gyer wojska Ostenberga zostały zaatakowane z tyłu, przez oddziały, których siła liczebna dotychczas jest nieznana. (6)

PARYŻ, 23 — 10 (PAT) Konferencja ambasadorów będzie dziś obradowała nad wydarzeniami na Węgrzech.

wi Briandowi. W nocy tej Polska przyjmuje decyzję w sprawie Słacka

słowacją. Odwołanie nuncjusza stanowi protest przeciwko prześladowaniu katolików w Czechosłowacji.

100,000 marek nagrody.

Redakcje pism miejscowych wyznaczają wspólnie nagrodę w kwocie 100,000 marek dla tego funkcjonariusza policyjnego, względnie osoby prywatnej, która przy czyni się, lub wskaże pewne ślady, dopomagające do ujęcia zabójcy dziennikarza ś. p. Kazimierza Kamińskiego.

Wszyscy, którzy cokolwiek wiedzą o tajemniczym morderstwie p. Kamińskiego zwłaszcza osoby które widziały się z nim **w ubiegłym ożwiar** **tek 20 b. m.** z kim Kamiński chodził, w jakiej był restauracji, kto mu towarzyszył wogóle najdrobniejsze szczegóły, które mogą wyświecić ohydny zbrodnie, proszone są uprzejmie o danie listów nie wyjaśnień w „Rozwoju“.

Fabryka gład **RENO MA**

H. Lenga i S-ka

Piotrkowska 145. (163K1)

Ważne wypadki na Węgrzech.

Świat cały znów zaniepokoił się niezapowiedzianą, ani przewidzianą wizytą ex cesarza austriackiego w Węgrzech.

Karol z blizną na sobotę znów stanął na ziemi węgierskiej; wczorajsze depesze doniosły że już nie tak potulnie, jak w pierwszej wizycie, ale z niewielką armią zajął stanowisko w pobliżu Pesztu, gdzie dołata huk armat.

Sprawa się wikła niesłychanie, bo jeżeli o tych wycieczkach sezonowych nie wie nic ani Anglia, ani Francja, to grożą one mówom powikłanym, bowiem ani Włoch, ani Jugosławia nie mogą patrzeć obojętnie na tę chęć secesji monarchii austriackiej.

Jednakże w pewnych kołach węgierskich utrzymuje się i utrzymywało od dłuższego czasu mniemanie, że są poważne czynniki w Anglii, a zwłaszcza we Francji, które chętnieby widziały utworzenie konfederacji Naddunańskiej pod berłem Habsburgów, pod warunkiem ścisłego złączenia się tej konfederacji z Ententą. We francuskiej prasie, zwłaszcza w „Figaro” i w „Gaulois” pojawiały się nieraz artykuły, pisane w tym duchu; między posłami i senatorami izby paryskiej jest kilku zdecydowanych zwolenników tego pomysłu, jak się to okazało niedawno podczas dyskusji w senacie nad sprawą długo odwiekanej ratyfikacji traktatu w Trianon. Była cesarzowa Zylia Parmeńska, mając rozgąszone stosunki we Francji przez członków swojej rodziny, pracowała nad odnową propagandą bardzo żarliwie. W Węgrzech, gdzie komunizm pozostawił po sobie brzoźne ślady i gdzie idee republikańskie nawlekuł uczą awolantów i armii cesarskiej zostawia licznych przyręci. Karol Habsburg, jako król węgierski, zadnym aktem nie zował zdemokratyzowany i usłój państwo w pozostał w dalszym ciągu monarchiczny. Admirał Horthy pełni obowiązki regenta w braku króla. Wśród „wernych królowi” oficerów, Zylia Parmeńska miała wielu oddanych agitatorów, między którymi najruchliwszym jest pułkownik baron Lehar, brat słynnego operowego kompozytora.

W marcu r. b. sytuacja europejska przedstawiała się dość mętnie. Anglia i Francja zajęte były sprawą egzekucji traktatowych zobowiązań niemieckich, rozdźwięki w zapatrywaniach obu państw na przyszły układ stosunków europejskich były dość głośnie. Wtedy to właśnie na dworcu w Strassburgu pojawił się Karol Habsburg, przebywający stale w Szwajcarii i zajął miejsce w pociągu, idącym do Wiednia. Francuska misja wojskowa w Wiedniu — jak stwierdzał p. Macartney w czerwcowym „Fortnightly Review” — otrzymała cytowany telegram, zawiadamiający, że Karol Habsburg przybędzie do Wiednia w odwiedziny do byłej arcyksiężnej, która mieszkała na Favoriten-Strasse w tym samym domu, w którym mieszkała się misja francuska. Karol zaopatrzony był w jakiś dyplomatyczny dokument, dzięki któremu nie potrzeba było opuszczać pociągu na granicy oraz w legitymację amerykańskiego i angielskiego Czerwonego Krzyża. Po przybyciu do Wiednia, Karol zamieszkał istotnie na Favoriten-Strasse.

W nocy oficer francuski zjawił się jednak u arcyksiężnej, oświadczył, że wiadomo mu o pobycie b. cesarza i zażądał widzenia się z nim natychmiast. Kiedy Karol do niego wyszedł, oficer oświadczył mu, że przebywanie pod jednym dachem z misją francuską jest niedopuszczalne. Cesarz przenosił się wtedy do mieszkania Swojego przyjaciela, hr. Tomasza Erdödy. Karol otrzymywał jakieś telegramy z francuskiego źródła nalegające, aby trwał w swoim przedsięwzięciu. Był także przekonany, że ze strony Rumunii nie można oczekiwać zbyt energicznego protestu.

Pod koniec Wielkiego Tygodnia — opowiada pani Cellarie w październikowym zeszycie „Revue de deux mondes” — węgierski minister prezydent, hr. Teleky, który dawit razem z amerykańskim komisarzem Grandsmithem w dobach hr. Sigraya w pobliżu Szombathely, otrzymał od biskupa Miksa z Szombathely kartę,

wzywającą go natychmiast, bo „stało się wielkie nieszczęście”. Teleky był w pierwszej chwili przekonany, że zmarł regent Horthy. Karol przyjechał razem z hrabią Erdödy, który ma dobrą wzięcie w okolicach Szombathely. U biskupa zjawił się okryty kurzem, z kaszkietem automobilisty, zasłoniętym głęboko na oczy: wygłądał na komiwojażera. Teleky, spotkawszy go na kurylarzu, nie poznał go zupełnie. Były cesarz był podniecony, ale bardzo zdecydowany. Oświadczył Teleky'emu że przybył, aby objąć władzę w swoim królestwie, że go zatwierdza na stanowisku szefa rządu i że natychmiast wyjeżdża do Budapesztu. Hr. Teleky twierdzi, że tłumaczył królowi szaleństwo tego przedsięwzięcia, które wciągnie Węgry w pewną katastrofę. Była godzina 5 a rano; z Horthym niepodobna było połączyć się telefonicznie. Teleky, widząc, że Karola przekonać niepodobna, postanowił natychmiast jechać do Budapesztu, aby wyprzedzić króla.

Zagadnięty dawał wymijające odpowiedzi, nie przekonujący jednakże, że wreszcie wynalazł bardziej odpowiednią, że zabłądził w drodze. Takie postawienie rzeczy dało ten wynik że wyprzedził Teleky'ego. Przywdziawszy mundur wojskowy, udał się na Zamek. Po drodze, ujrawszy w oknie arcyksięcia Józefa, przesłał mu przyjazne pozdrowienie ręką. Arcyksiążę Józef zapewnia, że do tego stopnia był przekonany, iż cesarz był w Szwajcarii, że nie poznał kuzyna.

Na Zamku oficerowi Karol kazał się zaprowadzić do swoich apartamentów. Dowiedziawszy się, że są zamknięte, kazał się meldować regentowi. Horthy był właśnie przy obiedzie. Kiedy mu zameldowano króla, zapytał zdumiony: „Jakiego króla?”. — „Tego, który był tu przedtem”, brzmiała odpowiedź. — „Jesteś pan chyba pijany” — zawołał regent. Wkrótce potem król Węgier i regent Węgier stanęli przed sobą oko w oko. Karol zażądał przekazania mu władzy. Regent opowiadał potem: „Nigdy nie przechodziłem chwil tak straszliwych, jak wówczas, kiedy za stawałem się, gdzie jest mój obowiązek. W maju 1917 roku brałem udział w bitwie z Anglikami. Granaty padały dokoła mnie; była to burza ognia. Ale tamta chwila była przyjemna w porównaniu z tą, jaką teraz przeżyłem. Wybierając pomiędzy przysięgą, złożoną królowi, a przysięgą, złożoną ojczyźnie.

wybrałem ojczyznę, przekonany przysięgam, że tak najlepiej działam także i w interesie króla”. Odpowiedź Horthy'ego brzmiała: „Jesteś pan królem, ale muszę pana błagać, aby pan natychmiast odjechał”.

Karol odmówił tej prośbie. Horthy wezwał przywódców grupy legitymistycznej, między nimi hrabiego Andrássyego. Wszyscy byli tego samego zdania, co regent.

Na postawione wręcz zapytanie, kto go mógł skłonić do tego, co uczynił, Karol odpowiedział: „Sam pan Briand”. „Revue de deux mondes” informuje, że p. Briand zaprzeczył temu wkrótce potem, oświadczając, że to twierdzenie było „czystym wymysłem”. Na konferencji u Horthego od razu wyrażono przekonanie, że król był w błąd wprowadzony. Karol dawał wymijające odpowiedzi, wspominając tylko o radach, jakie mu dawał książę Sykstus Parmeński, brat cesarzowej Zyty.

Dopiero po przyjeździe hr. Teleky'ego, król zdecydował się niewyraźnie przyrzec, że wyjedzie. Już wówczas mówiono jednak w Budapeszcie, że jeżeli wyjedzie, to tylko na to, aby w lepszej chwili — powrócić. Do samochodu wsiadł z dwoma młodymi oficerami, ale szorstko wyprosił sobie towarzysztwo hr. Teleky'ego, który go chciał konwojować. Teleky postanowił jechać w ślad za królem. Pod pretekstem niedyspozycji, król zatrzymał się znowu w Szombathely.

Daremnie hrabiowie Andrássy i Bethlen przywołał do Szombathely list ministra pełnomocnego Francji, pana Fouché, stwierdzający, że rząd francuski przyłącza się do decyzji Włoch i Anglii, iż obecności Habsburga w Węgrzech tolerować nie można. Karol oświadcza, że jest chory. Lekarz, przysłany przez rząd, stwierdza jednak, że stan króla pozwala na podróż. Karol zostaje skłoniony do podpisania przyrzeczenia, że wyjedzie.

Rząd pośpiesznie przygotowuje wagon dworski, bo król zgadza się jechać tylko w pełnym majestacie. Ale staje się to powodem że socjaliści austriaccy nie chcą przepuścić pociągu. Zgadza się wreszcie na przejazd, ale pod eskortą „Wehrmachtu”. Francja, Anglia i Włochy pośpiesznie przysyłają swoich także oficerów i żołnierzy dla opieki nad królem.

W Bruck, w nocy robotnicy zatrzymują pociąg. Tłum zajmuje postawę groźną. Żąda, aby król wysiadł i przedstawił swoją sprawę. Rozlegają się okrzyki: „Powiesić!”. Otoczenie króla myśli przez chwilę, aby go ratować aeroplanem. Dopiero interwencja deputowanych socjalistycznych, którzy wsiadają do pociągu, umożliwia dalszą podróż.

Rzesza niemiecka wobec podziału G. Śląska

BERLIN 24 | 10 (PAT) „Berliner Tageblatt” pisze o ustąpieniu gabinetu. Krok ten był niezbędny, ponieważ uchwała niemiecka przeszła na gorsze obawy i wychodzi daleko poza ramy traktatu wersalskiego, a prócz tego ma form dyktatury o charakterze ultimatywnym. Polityczne porozumienie i wykonanie reparacji, ogłoszonej przez gabinet dr. Wirtha, rozbiły się zupełnie.

Deutsche Allg. „Zeitung” wzywa do utworzenia rządu obrony narodowej, który wprawdzie nie będzie mógł z bronią w ręku bronić interesów narodowych, jednak znajdzie jeszcze wiele innych sposobów zabezpieczenia państwa przed stratami terytorjalnymi. (Pewnie, prócz prochu i kul są jeszcze gazy trujące przyp. Redakc.) (3)

BERLIN 24 | 10 (PAT) Prezydent Rzeszy konferował wczoraj o położeniu politycznym z prezydentem parlamentu niemieckiego Löwenem przywódcą centrowym dr. Soehnem, z socjalistami Müllerem i Weldenem oraz ze Sressemanem. Położenie się jeszcze nie wyjaśniło.

W ciągu konferencji zajmowano się też kwestią zamianowania i wystania komisarzy Rzeszy do rokowań gospodarczych z Polską w Opolu. W sprawie tej nie przyszło do żadnego porozumienia. Przedstawiciele frakcji parlamentarnej nie chcą się zgodzić na wystanie komisarzy do Opolu, ponieważ równałoby się to przyłączeniu do Rzeszy Górnego Śląska.

Niemiecka partja ludowa zdecydowała się nie wstępować do koalicyjnego rządu, ponieważ nie myśli współpracować w takim gabinecie, który pragnie wysłać komisarzy do rokowań z Polską. Należy przypuszczać, że wobec tego stanu rzeczy będzie utworzony rząd, oparty o starą koalicję. Nieprawdopodobne jest, aby kanclerz Wirth utworzył nowy gabinet, chociażby dlatego, że osobiście nie ma po temu ochoty.

Parlament niemiecki zbierze się dopiero w środę albo czwartek.

BYTOM 24 | 10. (Pat.) Wczoraj odbywały się we wszystkich większych miastach Rzeszy niemieckiej olbrzymie demonstracje na znak protestu przeciwko decyzji genewskiej w sprawie górnośląskiej. Na wszystkich zebraniach przyjęto następujące rezolucje. Rada najwyższa nie rozstrzygnęła tak, jak tego mogliśmy się spodziewać po wyniku plebiscytu. Wielka część naszego niemieckiego G. Śląska, czysto niemieckie miasta i niemiecki przemysł przyznano Polsce. Wszyscy niemieccy urzędnicy i robotnicy nie meccy stracili pracę. Ludność Berlina wobec grożącego braku węgla skazana jest na głód i chłód w czasie zbliżającej się zimy. Mimo, iż 70% węgla górnośląskiego tracimy, dalej mamy płacić koszty reparacyjne, a na skutek decyzji genewskiej, płacić ich nie możemy. Nasz kraj, nacy przemysł przyznano Polsce. Niemiecki kraj

górnolazki w ten sposób szanowany jest na za-
gląd.

Ludność górnolazka woła z roznaczą o
pomoc. Oświadczamy górnolazakom, iż dotrzy-
mamy im wierności prosimy ich, aby nie zwą-
pili, iż starać się będziemy o to, aby najryc-
lej nadziedzi dzień w którym znikną słupy gra-

niczne. Odrzucamy stanowczo decyzję genewską,
ponieważ nie odpowiada ona traktatowi wersal-
skiemu i nie przestaniemy wołać, aby oddano
nam części wydarte przez Polskę. Wzywamy
rząd, aby udzielił wszelkiej i skutecznej obrony
braciom naszym, którzy mają być oddani pod
panowanie polskie.

Jak nas kompromitują Żydzi.

—o—

W Wenecji obraduje wielki włoski kon-
gres socjalistyczny przy współudziale delegatów
obconarodowościowych. Na posiedzeniu z dnia
12 b. m. jako delegat komitetu wykonawczego
partii komunistycznej III-ej międzynarodówki wy-
stąpił — piszą dzienniki włoskie — „polak Hen-
ryk Walewski” (w niektórych dziennikach podano:
Walenecki). Mówił „polaka Walewskiego vel We-
lenckiego”, który się nazywa poprostu Horwit-
zem i jest Żydem, najpoważniejsze pisma włos-
kie poświęciły wielce obszernie, szpaltowe spra-
wozdania. Mowa jego stała się przyczyną gwał-
townego skandalu i zakończyła się nieomal ze
wyrzuceniem za drzwi „żydowskiego komuni-
sty”.

„Tow. Walewski” mówił początkowo o
sprawach ogólnych i zasadniczych, stwierdzał
że międzynarodówka komunistyczna, pozosta-
jąc wierną koncepcji marksowskiej, utrzymu-
je, że dla powodzenia rewolucji niezbędnym jest
doprowadzenie do stanu ostatecznego zaognie-
nia sytuacji socjalnej w poszczególnych krajach.
W granicach tego rodzaju „s.wierdzenia” „Pol-
ski komunistyczny towarzyszyśz” pozyskał ogólny,
entuzjastyczny podobno nawet aplauz ze
strony włoskich swych komilionów. W pewnym
momencie jednak delegat Walewski czy też Wa-
leński począł udzielić całego szeregu specyficz-
nych „nauc” zarządcy włoskiej oficjalnej partii
socjalistycznej. W „Avanti” i innych włoskich
organach wyczytał „Tow. Walewski” vel Waleń-
ski, czy wierszawki akcenty niewątpliwie sympatii
w stosunku do „socjalistycznych Austri-
czyków”, wraz z atakami przeciwko komunistycz-
nej, międzynarodowej, i to polskiego „towarzysza ko-
munistę” zgłosił wyprowadził o z równowagi. Za-
czął od ichorzów wymyslać kierownikom włos-
kiej, partii socjalistycznej, zarzucając im, że nie
miał dość odwagi, aby krwawą rzezią ludności
po rzymskich czy medolańskich placach odpo-

wiedzieć na fakt wzrastającego z każdym dniem
bezrobocia we Włoszech. W tej chwili wybuchł
jednogłówny protest. Tow. Girardini, zgłosił nie-
podejrzany w swej wierności dla komunistycznego
credo postąpił pod adresem „polskiego towarzy-
sza”.

„Kto ci skomponował twą mowę i kto cię
nauczył czytać ją po włosku?”

Wielki dziennik rzymski „Tribuna” stwier-
dza, że „polski komunista” zeszedł z mównicy
ostatecznie i bezgranicznie ośmieszony.

Fakt, który z pewnością zasługiwał na
krótkie wynotowanie, o tyle jednak szkodliwym
się nie okazał, że jak jasno z tego wynika, co
włoskie dzienniki o tow. Walewskim napisały w
istotnej śmieszności gościnnego występu pol-
skiego komunisty włożył dość dobrze się zoriento-
wali. Stenogram socjalistycznego medolańskiego
posiedzenia z dnia 12 b. m. zaznacza wyraźnie
że jeden z najbardziej sarkastycznych „zwischen-
rufów” jaki pod adresem towarzysza Walewskie-
go skierowano, brzmiał: „Powiedz nam le-
piej co w Polsce zrobili polscy komuniści!”

(6)

100 miliardów daniny.

Na komisji skarbowo budżetowej na we-
zwanie min. Michalskiego radą ministerstwa
skarbu Wiesenberga przedstawił ugrupowanie
oczekiwanych dochodów z daniny.

Według tego b. Kongresówka zaciąga 42
miliardy 672 milionów mkp.

Małopolska. Z podatku gruntowego i miej-
skiego danina spłacona wyniesie 21 i pół
miliarda.

Z podatku domowego czynszowego ze
Lwowa 60 milionów mk. Z reszty Małopolski
270 milionów.

Z podatku domowo-klasowego miejskiego
w Małopolsce danina da 370 milionów.

Z podatku zarobkowego spłacona danina
wyniesie 2 05 miliarda.

Razem danina z Małopolski przyniesie 23

miliardy 900 milionów.

Były zabór pruski przyniesie 17-25 miliarda.
Ziemie Wschodnie przyniosą 5-38 miliarda.
Banki, przedsiębiorstwa, przemysł i handel.
6 miliardów.

Komorne w państwie 1.44 miliarda.

Samochody 1,312 milionów.

Cała danina państwa wyniesie z powyż-
szych zestawień okrzyk 100 miliardów.

Sprawa zamachu.

Dokonano nowych aresztowań w związku
ze spiskiem ukraińskim i zamachem Fedaka.
Aresztowano znanego działacza ukraińskiego,
d-ra Włodzimierza Baczyńskiego, Ireneę Makuch,
Annę Załużną, Eugenję Demedczuk i Michała
Nadtaka. Równocześnie aresztowano b. majora
W. P. Józefa Szyka, który jest wmieszany tak
że w tę sprawę ukraińską, ale w jakim stopniu
— narazie zachowuje się tajemnica. Wszystkich
odstawiono do więzienia przy ul. Batorego,
gdzie przebywa obecnie 11-tu Rusinów, uwięzio-
nych w sprawie powyższej.

Okres długotrwałej suszy.

Słynny meteorolog prof. Michelson w
sprawie suszy w miejscowościach nad Wołgą
oświadczył. Przeżywamy tak zwany brücknerow-
ski okres suszy, jaki nam zagraża w ciągu naj-
bliższych 34 lat. Według wszelkich obliczeń, o-
kres ten rozpocznie się w roku 1924; ponieważ
jednak okres brücknerowski zbiegł się z szere-
giem innych okresów, nastąpiła pewna zmiana
w przewidzianej przez świat naukowy ogólnej
temperaturze wszechświata. Jest to zjawisko nie-
zwykle skomplikowane, utrudniające w znacz-
nym stopniu ścisłą przepowiednię pogody na
dany rok.

Tę również okoliczność należy przypisać
terytorjalne susze w r. b.: w okrzach nad Woł-
gą — zupełny brak deszczów, w Syberji wscho-
dniej — urodzaje dobre. Stacja meteorologiczna w
Turkistanie zakomunikowała zupełnie inne da-
ne ze swych obserwacji w okrzach nad Wołgą
i Syberji zachodniej na jesieni r. b., niż stacja
moskiewska. Okres brücknerowski podlega flak-
tacji, niedającej się ściśle określić nie tylko w
stosunku do danej miejscowości, lecz w innych
przejawach, powtarzam jednak, że susza trwać
będzie w ciągu najbliższych lat 35. Główne ob-
serwatorium fizyczne zajęte jest obecnie bada-
niem dalszego rozwoju okresu brücknerowskiego.

Histerja o nierządzie II

—o—

Wyborny felietonista „Kurjera Codziennego”
pan Ludwik Stasiak dał nam ciekawy
obrazek w tem piśmie, z którym pragniemy
zapoznać naszych czytelników:

Wstąpił w Polsce na tron Jego Królews-
ka Mość król Nierząd II. i w całym majesta-
cie swoim nam panuje. Dlaczego „drugi”? Bo
świętej pamięci król Nierząd I. zgasł w roku
1795 — poczem było aż do dni naszych bez
królów. Czy ten stan, który był po r. 1795
był rządem? Tak, ale w zbójceznym znacze-
niu tego wyrazu. Był rządem — władzą. Nie
ulega pytaniu, że zbój, który w lesie nad po-
dróżnym się znęca, sprawuje władzę wyko-
nuje rząd. W każdym razie stan rzeczy po r.
1795 był znowu w zbójceznym znaczeniu tego
wyrazu porządkiem. Przedtem Radziwiłł
Panie Kochanku „nie uznał, panie kochanku
pana stolnika litewskiego”, po roku 1795 na-
si królewietę uznawał Fryderyka, Katarzynę
i Marię Teresę, przedewszystkiem dlatego,
że Fryderyk i Katarzyna nie pytali się ich o
uznanie, po wtóre dlatego, że ci monarcho-
wie rozporządzali Kufsteinem, Schlisselbur-
giem i Moabitą dla tych którzy ich nie u-
znawali, nie rozporządzała zaś tem miękka i
kulturalna reka stolnika litewskiego króla
Stanisława Augusta. Nie słuchał szlachcika na
zagroźbie swego brata, polskiego urzędnika,
pokornie, potem słuchał chłama pruskiego —
felietra rosyjskiego. Iżal stopy w przedpo-

koju wiedeńskim każdemu, kto z drzwi Bur-
gu but mu do pocałowania wystawił.

Dobry, wszechpotężny Bóg wskrzesił Pol-
skę z grobu i oddał ją wolną w ręce narodu.
Skończyło się bez granic marne ludzkie dzie-
ło. Natychmiast wśliznął się na tron „król
Nierząd II. Jak panuje, to wszyscy dobrze
wiemy. Na wołowej skórze nie spisałby wsze-
lkich lajdactw jego panowania. Na opisanie
ich trzeba by kilka tomów, a nie małej woł-
wej skóry. Nie nasza rzecz te tomy pisać, ale
nasza zanotować na marginesie tych tomów
bardzo ciekawą humoleskę.

Trzej ostatni papieże pracowali nad stwo-
rzeniem nowego kodeksu kanonicznego, aż
on za panującego dziś Benedykta XV. —
przybrał swą ostateczną formę. I ci trzej pa-
pieże to jest Leon XIII., Pius X., Benedykt
XV. — stanowczo orzekli, że od Zielonych
Świąt 1920 zniesione są raz na zawsze uro-
czyste święta, a mianowicie: św. Szczepana,
(drugie święto Bożego Narodzenia), drugie
święto Wielkanocne, drugi dzień Zielonych
Świąt, lutowe święto Matki Boskiej Gromni-
czej, Zwiastowanie N.P.M., Narodzenie Bo-
garodzicy, św. Michała i wszelkich lokalnych
parafialnych patronów. Dziś więc święta te
wcale nie obowiązują, świat katolicki wcale
żadnymi świętami. Powiedzmy odrazu, że
ten czyn zniesienia świąt był aktem rozumu
politycznego i socjalnego. Z dokumentów
średniowiecznych rzymskich wiemy dobrze,
dlaczego papizm średniowieczny namnożył
istworzył tyle świąt. W tych dokumentach
są wyraźne akcenty, że jednym z celów two-
rzenia i wymyślenia świąt jest pragnienie,
aby „servis” to jest niewolnej ludności, pa-

szczyźnianej ludności, ulżyć w jej doli, aby
ukrócić jej pracę. Aby znieść i zrazić z ka-
ku niewolnika jarzmo, pozwolono mu świę-
tować w Gody od Wilii Bożego Narodzenia
aż do Trzech Króli.

Dziś pańszczyzna ziesiona — niewolnik
ków niema — papieże zrozumieli głos ducha
czasu — przemówili rozumnie do wolnych lu-
dzi i średniowieczne święta skasowali. I nie
istnieją. Nikt w Europie tych świąt nie ob-
chodzi, nikt na kuli ziemskiej tych uroczys-
tości nie święci — święci je jedna tylko Pol-
ska. Spójrzmy na kraj! W tych wyżej wy-
mienionych dniach poczta jest zamknięta,
poczta listów ani paczek nie przyjmuje, li-
stosnoś wcale listów nie doręcza, biura staro-
stwa zamknięte, biura sądowe zamknięte,
główny urząd. — Fabryki stoją, drukar-
nie są puste, górnicy do kopalń nie idą. W
polu na zagonach nie ujrzyś ani jednej pra-
cującej duszy, w szkole ludowej ni w sre-
dniej nie zobaczysz ani jednego dziecka. Śle-
wem, święta w całej pełni, i w całym sejm-
wem obostrzeniu bezrobocia stosowaniem do
świąt.

Pytamy się, kto to rozporządził? Kto
każe w te dni świętować? Kto zastanawia,
maszynę państwową — kto każe rolnikowi
porzucić plug, kto wypędza dzieci ze szkoły i
trzydziestu milionem ludzi każe próżnować
i marnie czas tracić? Może kościół — może
papież? Ależ nie! Papież każe pracować, a
my próżnujemy. Może sejm wydał taki roz-
kaz, może rząd? Nic o takim rozkazie nie
wiadomo. A może posłowie ultra-katolicki
ubocznie taką radę wydali? Także nie. Jeśli
oni nie — może inna partja to sprawiła — pe-

KRONIKA.

— Depesze P. A. T.

Ciekawy bardzo stosunek zachowu Polska Agencja Telegraficzna z listami prowincjonalnymi. Do Łodzi, odległej 126 kilometrów od Warszawy przychodzi jej depesze na równi z listami warszawskimi, a nawet o 12 godzin później.

Listy warszawskie w niedzielnym numerze już umieściły depesze P. A. T. o przewrocie na Węgrzech, kiedy prasa łódzka otrzymała te depesze o godzinie drugiej w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Pięknie traktowanie jest pracy prowincjonalnej.

Upominamy się o zreformowanie tego rodzaju obsługi.

— Przewóz siana i słomy na kolejach żelaznych.

Z powodu złych zbiorów siana w zachodnich częściach byłej Kongresówki i Małopolski w tym roku powstało duże zapotrzebowanie wagonów pod przewóz paszy dla bydła z Kresów Wschodnich. Dla braku wagonów krytych ministerium kolei zarządziło przewóz siana i słomy dokonywać na wagonach otwartych, co jedna ze miało w następstwie częste wypadki pożarów wagonów od iskier parowozów. Ta okoliczność zmusza ministerium kolei do zakazu przewozu siana i słomy bez okrycia oponami, względnie papą lub deskami. Jednocześnie polecono dyrekcjom wyeliminować z jazdy oczekujących naprawy kryte wagony, które mają uszkodzenia ścian, podłogi lub dachu, lecz dobre podwozia i przeznaczyć je w liczbie kilkusset specjalnie do przewozu siana i słomy. Przewóz paszy na wagonach otwartych bez przykrycia min. zamierza przywrócić z końcem października.

Równocześnie ministerstwo kolei państwowych poszukuje do pokrycia siana i słomy opoz 8 metrowej długości (prezentów). Potrzeba ich około 600 sztuk. (3)

— Ekspozytura.

Powstała nowa instytucja; a jest nią referat pomocy dla zmobilizowanych oficerów z 10 ekspozyturami na obszarze Rzeczypospolitej. Zadaniem tych ekspozytur jest wyszukanie rynku pracy dla tych oficerów

wnie Diamand każe obchodzić święto Matki Boskiej Siewnej. Liebermann upiera się przy św. Szczepanie. Grünbaum zaś wraz z Muttermilchem każe obchodzić N.P.M. Gromniczną? Wcale nie. W rozpaczy obieżdżałem kilku szefów biur i pytam się naczelników urzędów:

—Kto panu kazał świętować?

Starosta, naczelnik poczty i naczelnik sądu odpowiadają:

—Alboż ja wiem?

Oto śliczna karta z dziejów Jego Królewskiej Mości króla Nierządu II, który dziś najmilszemu nam panuje. Czas pracy trzydziestu milionów idzie na marne. Czas, któryby mógł miliardami zaważyć na naszym państwowym budżecie. Mówią, że my jesteśmy najbardziej próżniackim narodem na świecie, bo my chwytamy się nie istniejących świat, zniesionych i zakazanych świat, żeby tylko oddać się rozkoszy próżnowania. Dajmy pokój frazesom o tradycji ojców, którzy te święta święcili: ja widzę, że tu wcale nie chodzi o święcenie tych świat, w które zamiast iść do kościoła — ludzie idą do kina, do kawiarni, do szynku.

A my prosimy uprzejmie nasz Sejm, aby raz jeszcze objaśnił nam, co to wszystko znaczy, aby odpowiedział nam i rządowi na pytanie: kto każe obchodzić próżniactwem te święta, które zniósł sam — papież? A jeśli na tę małą ranę, jeśli na nasze wielkie, krwawe rany nie znajdzie nasz Sejm lekarstwa, to ścisłość matematyczna mówi, że Nierząd II skończy tak samo swoje panowanie, jak skończył je Nierząd I. Nie uznaj naszego stolnika litewskiego. Liza! buty we Wiedniu.

Wypadek kolejowy w Grodzisku.

Terenem strasznego wypadku kolejowego był przejazd kolejowy w pobliżu stacji Grodzisk. W sobotę ubiegłą po południu grupa dzieci wracała ze szkoły powszechnej do domów w Grodzisku. Szlaban był zamknięty. Po przejściu pociągu z Grodziska w stronę Żyrardowa, pięcioro dzieci, nie czekając otwarcia szlabanu, przeszło pod nim usiłując przejść tor. W tym czasie po drugim torze jechał w przeciwnym kierunku — do stacji Grodziska — pociąg żyrdowski.

Przejazdowy i kilku przechodniów, widząc jadący pociąg, głośnie nawiływaniami ostrzegali dzieci przed grożącym niebezpieczeństwem.

stwą. Trójce dzieci cofnęło się, dwójce zaś — nie widząc pociągu wskutek zasłonięcia przez budkę przejazdową, pobiegło na tor. W tej samej chwili nadjechał pociąg przyczem parowóz całą siłą odrzucił dzieci na bok.

Silnie okrwawione i nieprzytomne z 56-letniej dziewczynki przewieziono do szpitala w Żyrardowie, gdzie stwierdzono, że są to dzieci mieszkające w Grodzisku: 10-letnia Zofia Jarosówna, córka zwrótniczego, która doznała pęknięcia czaszki i potłukła się ogólnie, oraz 11-letni Marian Wesolowski, syn dozorczy więzienia w Grodzisku, ogólne potłuczenie.

Wczoraj w południe Jarosówna zmarła.

— Tworzenie nowych rynków pracy.

Jedną z takich ekspozytur powstaje w Łodzi, a obejmuje ją kapitan doktor Edmund Weisberg. Będzie się ona mieściła w biurach departamentu pracy i opieki społecznej Konstantynowska 29.

Spodziewamy się, że instytucje łódzkie, chcąc poprzeć obronę ojczyzny, chętnie będą wrażliwe potrzeby zwracać się do powyższej wymienionej ekspozytury, gdzie dostaną dobre siły pomocnicze.

— Wyjazd.

Komendant policji na m. Łódź, p. Galle wyjechał na tygodniowy urlop. W sprawach służbowych zastępował go będzie nadkomisarz Betlicher. (1)

— Pożegnanie inspektora szkolnego

W niedzielę 23 b. m. o godz. 4 po południu w Sali Rady Miejskiej nauczycielstwo szkół powszechnych w Łodzi zebrało się na uroczyste spotkanie z Ignacem Gra, bińskiego inspektora szkolnego okręgu m. Łodzi, który przechodzi na wyższe stanowisko do okręgu.

W sali zebrało się przeszło 600 osób nauczycielstwa i wiele gości honorowych, jako to: Jego Ekscelencja ks. biskup W. Tymieniecki, ks. prałat Wyrzykowski, kurator okręgu naukowego łódzkiego p. Jarosz, starosta p. Remiszewski, przedstawiciele Rady miejskiej, Magistratu i wydziałów szkolnictwa, przedstawiciele gminy ewangelickiej i żydowskiej i wiele innych osób.

Jeden z nauczycieli odczytał adres od nauczycielstwa, chór szkolny pod kierownictwem p. Pędzimeja wykonał odpowiednio śpiewy, następnie przemawiali Jego Eksc. ks. biskup, Kurator okręgu, prezydent m. Łodzi inspektorzy p. Raś i Kruczkowski i wiele innych osób.

Nastroj uroczystości był bardzo podniosły.

— Rewindykacja kosztów utrzymania starców i kalek.

(k) Na wniosek ławnika wydz. O. Spół. p. D. Kłuszyńskiej, magistrat upoważnił komiśnię rewizyjną do zbadania stanu materialnego pensjonarzy różnych przytułków, a mianowicie stwierdzenia, czy rodziny ich nie są w stanie utrzymać, w tym ostatnim wypadku będą one obciążone kosztami utrzymania.

Tych którzy nie posiadają rodzin lub też rodziny niezamożne, a należą do stałych mieszkańców m. Łodzi — będzie miasto nadal utrzymywać, zaś za biednych mieszkańców innych gmin, miasto będzie rewindykowało.

Również w przytułku dla starców i kalek znajdują się pensjonarze, którzy przepracowali w fabrykach łódzkich po kilkadziesiąt lat. Od właścicieli tych fabryk będzie się wydział opieki społecznej domagał poniesienia kosztów utrzymania swych byłych pracowników, którzy przy pracy stracili swe zdrowie. W razie nie stosowania się przemysłowców do powyższego, będą opublikowane nazwiska nie obywatelskich pracodawców.

Zarządzenia te poprawiają stan materialny i aprobowany pensjonarzy w przytułku starców i kalek w Łodzi. (1)

— Kursy sanitarne dla lekarzy.

(k) W dniu 20-go b. m. rozpoczynają się w Warszawie kursy sanitarne dla lekarzy cywil-

nych, wojskowych i weterynary, które trwać będą do końca grudnia tego roku.

Zgłaszać się należy do wydziału adrewności publicznej przy Magistracie m. Łodzi dział sanitarny.

— Regulacja.

(k) Magistrat postanowił przeprowadzić regulację działnicy, położonej koło wsi Raskina następnie na rachunek m. Świrskowa przystąpić do sporządzenia pomiarów tego miasta z rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych.

— Z gazowni miejskiej — Kłecman i Badzian.

(k) Przewodniczącym rady nadzorczej gazowni został wybrany na miejsce p. Wojewódzkiego były wice prezydent p. inż. Kłecman, a na członka rady nadzorczej z ramienia Magistratu ławnik W. Badzian.

— Chłodnie miejskie.

Na zjazd dotyczący chłodni, który zostaje zwołany z inicjatywy Min. Roln. i Dóbr Państw. wydelegowano z ramienia Magistratu lekarza weterynarii Rzeźni Miejskiej p. Stojanowskiego.

— Przenosiny wydziałów.

(k) Biuro Wydz. Plantacji Miejskich zostało przeniesione w dniu 4 października 1921 r. do lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 2-a, prawa oficyna na II piętro.

Biuro Urzędu Rozjemczego do Spraw Najmu zostało przeniesione w dniu 21 września 1921 r. do lokalu przy ul. Andrzeja Nr. 4 II piętro front, oraz Biuro Wydziału Statystycznego zostało przeniesione w dniu 19 września 1921 r. do lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 17 II a brama, II piętro.

— Pokrzywdzeni.

(k) W ostatnich czasach rozwinęło się tutaj przemysł wyrobów tabaczkowych z Poznania do Łodzi i miast okolicznych. Przyczyną tego zjawiska jest okoliczność, iż w Poznaniu niema monopolu tytoniowego, wobec czego o płaty na rzecz rządu są tam niższe, niż w byłej Kongresówce.

Aby temu zapobiec związki kupców tabaczkowych zwróciły się do Monopolu państwowego ze staraniem o uzyskanie zezwolenia wywozu na legalny przywóz papierosów z Poznania pod kontrolą czynników rządowych: zobowiązując się do wpłacenia rządowi różnicy opłaty monopolowej, niższej w Poznańskim, do wysokości obowiązującej w Łodzi. Na starania te kierownicy monopolu wydali odpowiedź odmowną.

— Z małżeńskich scen.

(k) Przy ul. Młynarskiej pod Nr. 35 n'e jakiś Kiełczewski w kłótni rzucił się na własną żonę Marię, lat 28 i w zamiarze morderstwa ugodził ją ostrym nożem w lewe ramię, którym nieszczęsna zasłoniła się od ciosu. Do ofiary meża brutalnie zawezwano Pogotowie ratunkowe które jej opatrzyło rany ciała. O zamachu sporządzono protokół policyjny.

— Z balkonu.

(k) Przy ul. Marysińskiej pod nr. 6 spadła 25 letnia Helena Mutranska z balkonu I piętra, odnosząc poważne obrażenia ciała. Poszkodowanej pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

— Za milion marek.

(b) Przy ulicy Nowo-Cegielniczej pod 24 szafka złoczyńców wlewała się z pomocą wyściga szyb do składu aptecznego Leona Kulczyńskiego, skąd skradziono medykamentów, chemikali i t. p. na sumę okragłego miliona marek. (1)

— Sekcja zwłok zamordowanego.

(k) W domu wczorajszym przewieziono zwłoki zamordowanego dziennikarza Konimierza Kamińskiego do prokuratorium miejskiego celem przeprowadzenia sekcji zwłok. (1)

— Genjalny rachmistrz.

Do Łodzi przybył z Hamburga młody chłopiec, może 19 letni, może nieco starszy. Żyd. Ojciec jego wyemigrował podobno z Polski i osiedlił się w Hamburgu wraz z jedno rocznym synkiem, który urodził się w Polsce. Tym chłopcem był Samuel Krieger, którego dziś nie chcą trzymać, jako obcopoddanego, wyrzucili hamburczycy od siebie. Ten Krieger wynalazł sposób mnożenia tak uproszczony, że w paru sekundach wyciąga rezultaty z dwóch liczb wielo cyfrowych.

Ale nie dość na tem, wszystkie Logarytmy, podnoszenie do potęg i skutecznia niesłybanie szybko. Tam gdzieby uczeni stracili miesiąc czasu, on to w parę minut rozwiązuje.

Przybył on do Polski, aby zbyć swój system, lub go wykorzystać. Genjalnym rachmistrzem zajął się redaktor Drewing, który urządził mu w Urani specjalny wieczór, w przyszły poniedziałek.

Potem chce go wysłać p. Drewing do Krakowa, tam powinni go użytkować w obserwatorium astronomicznym, gdzie te obliczenia zajmują dużo czasu.

Wreszcie Kriegera badał dr. Albert Einstein, sławny matematyk, inżynier i dał mu najpochlebniejsze świadectwo.

Krieger nie mówi po polsku, nie wyklucza to, aby go kraj nasz nie potrafił użytkować. Prawdopodobnie i nasze Towarzystwo techników zechce się z tym osobnikiem zapoznać. Doprawdy warto!

— Tragedja — jakich wiele.

W jednej z najpoważniejszych instytucji bankowych pracowała bardzo przyjemna osoba, o której mówiono, że jest wdowa.

Zwierzchnik tej instytucji, starszy znacznie człowiek pokochał ową osobę i ożenił się z nią, po roku zaś został ojcem pięknego chłopczyka.

Tymczasem w tych dniach zjawił się na bruku łódzkim p. J. mąż owej wdowy, pracownik notarialny, powróciwszy z niewoli bolszewickiej, a dowiedziawszy się co się stało zażądał zwrotu żony.

Zona nie ma zamiaru porzucenia swego stanowiska dyrektorskiej i zamienienia go na żonę pracownika notarialnego. Drugi mąż młodej żony również nie chce się rozstać z miłą małżonką i matką ładnego chłopczyka!

Pan J. obstaje przy swojej własności — więc aby ją odzyskać udaje się do prokuratora. Kto wie, czy nie wypadnie obecnemu małżeństwu przeprowadzić procesu rozwodowego!

Tragedja w tych czasach jakich wiele!

Komunikat.

— Z komisaryatu rządu na m. Łódź

Na zasadzie rozporządzenia Naczelnego Komisarza do spraw walki z epidemjami podaje do powszechnej wiadomości, iż

1) Ohowiązujące dotychczas rozporządzenie z dn. 4 kwietnia wydane w obrębie m. Łodzi w celu skutecznego zwalczania chorób zakaźnych i w interesie dobra ogólnego oraz ładu i porządku, utrzymuje się nadal w mocy.

2) Wszelkie uchylenia obowiązkom, wynikającym ze wspomnianego rozporządzenia podlegać będą karze do wysokości 10 tysięcy mkp grzywny lub 8 miesięcy aresztu, względnie grzywny i aresztu łącznie. Komisarz Rządu na m. Łódź (—) St. Iżycki. (6)

Z kraju.

— Lwów w niebezpieczeństwie.

LWÓW. Z powiatów nadgranicznych, zwłaszcza z husiatyńskiego donoszą, że Ukraińcy odbywają jawne ćwiczenia wojskowe po wsiach, zbierając się w grupy po kilkadziesiąt ludzi.

Mają w swym posiadaniu karabiny maszynowe i znaczną liczbę ręcznych. Księża w cerkwiach nawołują do udziału w tych ćwiczeniach.

Władze polskie przypatrują się temu ruchowi zupełnie biernie.

Niepotrzebny strzał.

Wczoraj o godz. 9 wieczorem przez ul. Marszałkowską w Warszawie jechało dorożka czterech wojskowych, zupełnie pijanych, przy czem jeden z nich, widocznie dla większej fantazji, strzelał z rewolweru. Na rogu Alei Jerolimskiej natchmianem po strale upadła pewna młoda kobieta. Patrolujący policjant wskoczył do dorożki, dopędził awanturników, przyaresztował i odstawił do komendy.

Na zarobek.

Wyjazd robotników polskich do Francji z Poznania nastąpi w przyszłym tygodniu. Największe zapotrzebowanie jest robotników górniczych.

Dobrze idzie.

Jak donosi prasa wielkopolska, z Leszna wyemigrowało mnóstwo Niemców i żydów, tak dalece, że zamknięto tam szkołę żydowską dla braku uczniów.

Bandytyzm w Zagłębiu.

Na drodze między Porębą a Zawierciem w pow. będzińskim na kasjera jednej z tamtejszych kopalń, przewożącego w tym czasie w asystencji policji kasę z pieniędzmi, napadło kilku bandytów, uzbrojonych w rewolwery.

Bandyci strzelili, zranili ciężko siedzącego na wozie policjanta. Następnie po ubezwładnieniu rannego w bestjański sposób zamordowali naprzód jego, a potem kasjera i woznicę.

Po wymordowaniu ich, bandyci zrabowali pieniądze i zbiegli.

He było gotówki, dotychczas nie stwierdzono. Pościg za bandytami zarządzony.

Echa napadu na Inspektorat Jazdy.

W związku ze sprawą samowolnego wtargnięcia funkcjonariuszów poselstwa sowieckiego w Warszawie do lokalu inspektoratu jazdy w hotelu Rzymskim komendant miasa. jen. Suszyński wystąpił kilku żołnierzom pod dowództwem oficera, który zerwali deski przybite przez bolszewików i przywrócił dawny stan rzeczy, poczem inspektorat jazdy wszedł w posiadanie lokalu. P. Karachan nie zastosował się dotychczas do żądań wyrażonych w skierowanej do niego nocy o udzielenie rządowi polskiemu zadośćuczynienia stosownie do przyjętych zwyczajów międzynarodowych. Ministerjum spraw zagranicznych, zamierza tylko krótki czas jeszcze czekać na spełnienie przez p. Karachana ciążącego na nim obowiązku, poczem gdyby incydent nie został zakończony, przedsięwzięcie energiczne kroki.

Komuniści w uniwersytecie Jagiellońskim.

20. b. m. w nocy w gmachu Uniw. Jag. odbywało się nadzw. Walne Zgromadzenie Wzaj. Pom. Uczniów Uniw. Jag. zwołane, celem zajęcia stanowiska wobec notatki, jaka się ukazała w jednym z pism. krakowskich w której zarzucono zarządowi Tow. Wzajemnej Pomocy popelnianie nadużyć. Na zebraniu nchwalono wybrać komisję 9-ciu, która miała stwierdzić słuszność zarzutów i wyniki badania przedłożyć następnie Walnemu Zgromadzeniu. — Przeciwnie tej

nchwale wystąpiła nieznacznie znaczna i z żywymi kłótniami niepołączona rekruitująca się grupka akademickiej młodzieży komunistycznej, w imieniu której słuchacz G. postawił wniosek uchwalenia zarządowi volum nieupożyczenia. Debaty przeciągnęły się do godz. 1-ej w nocy. W czasie dyskusji jeden z komunistów słuchacz Z. zarzucił przekupstwo polskiej młodzieży narodowej. Zaciętrzewiony bolszewik spotkał się jednak natychmiast z doraźną opozycją ze strony młodzieży narodowej, która niefortunniego komunistę wyrzuciła poprosu za drzwi. — Towarzysze znieważonego, solidaryzując się z nim opuścili salę. — szkoda tylko, że nie przy śpiewie „Internacionalu“.

Wymiaranie inteligencji z nędzy.

(K) Tragiczny wypadek w Toruniu wstrząsnął do głębi miejscową ludnością. Zamieszkała od dłuższego czasu przy ul. Konopnickiej 18 nauczycielka Grzędzielówna w celu samobójczym wyskoczyła z drugiego piętra i padła na żelazne sztachety, tak, że odniosła bardzo dotkliwie obrażenia. Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego. Przyczyną tragicznego kroku była nędza.

Nowa uciecha w Warszawie.

W poniedziałek nadchodzący przybywa do Warszawy reprezentacja Wolnego Miasta Gdańska w osobach nadburmistrza Sahma i senatora Jewelowskiego z otoczeniem. Celem przyjazdu jest podpisanie umów pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a W. M. Gdańskiem.

Aktowi temu, jak wogóle przyjazdowi gości gdańskich nadany będzie specjalnie uroczysty charakter. Podpisanie nastąpi w gmachu prezydium Rady ministrów, przewidziano szereg wizyt, bankietów etc.

Witać będzie gości rząd z ministrem p. Stęśłowiczem (w zastępstwie nieobecnego p. Polkowskiego) na czele. (6)

Stroje zimowe.

P. M. Ł. w Rzeczypospolitej zamieszcza kilka uwag o przyszłych strojach kobiecych na nadchodzącą zimę.

Moda obecna jest tryumfalnym pochodem przepychu i to przepychu niczem nie dającego się uzasadnić i usprawiedliwić w tak ciężkich, jak obecnie czasach.

Wszystkie najbardziej jasne, jakoto beże, biscuit i jasno szara, a nawet biała barwy będą noszone zagranicą tej zimy, a sukienka w każdym z tych kolorów z ciepłej, miękkiej wełny uważana jest za najpiękniejszą. Prosto, skromnie, zrobiona sukienka z perłainie kremowej barwy noszona jest pod palto lub krótkie futrzane okrycie. Do tego biały kapelusik, buciki skórzane i gotów prześliczny kostium na najzimniejsze nawet dni, oczywiście sukienki takie mogą być także szare lub beże.

Ale tylko ciepła miękka wełna może służyć się dla sukien w tych barwach, bo sukienka taka zrobiona z sztywnego, błyszczącego materiału może wywołać dreszcze zimna przy spojrzeniu się w zwierciadło.

Mufki też nie wyszły z mody, tylko, że obecnie jeszcze nie mają ustalonego kształtu. Już jednak powiedzieć można, że owałac będą modne, a że wogóle będą raczej długie niż sze rokie. Odzywają mufki z materiału, obite futrem, co można powitać z radością z powodu bardzo wysokiej, prawie że niedostępnej u nas cen na futra.

Na zachodzie zaś futra są bardzo modne. Wszystkie prawie, nawet najbardziej lekkie stroje wieczorowe, obite są futrem, wobec czego futro są rozcinać w niemożliwy i niekulturowy sposób. To też zawsze praktyczne Parjżanki nie pogardzają obecnie futrem krótkim a nawet i szeszurów, aby zadośćuczynić wymaganiom kapryśnej mody. Zawsze praktyczni zaś Polki z pewnością będą się przyzyszy skórką szczura i obeda się wcale bez drożych, tak zbędnych futer.

Depesze nocne

Umo wa polsko-gdańska.

W poniedziałek dnia 24 b. m. podpisana została w pałacu prezydium ministrów umowa polsko-gdańska, opracowana od lutego r. b.

W tym celu przybyła do Warszawy dnia 24 b. m. delegacja wolnego miasta Gdańska z prezydentem senatu Sahmem na czele. Oczekiwał ją na dworcu w zastępstwie nieobecnego prezydenta ministrów p. minister Stesłowicz oraz p. minister spraw zagranicznych Skitmund. Delegaci złożyli wizytę Naczelnikowi Państw. marszałkowi sejmu, prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych. O godzinie 5-tej po południu odbyło się uroczyste podpisanie umowy w pałacu prezydium rady ministrów, gdzie również wydany został wieczorem raut na cześć delegacji wolnego miasta. Komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku p. Pluciński przybył do Warszawy w niedzielę dnia 23 b. m. (3)

Dziś po południu w obecności wszystkich ministrów, posłów na Sejm, przedstawicieli miasta prezydentem Drzewieckim i prezesem Rady miejskiej Balińskim na czele w obecności grona zaproszonych gości dokonano aktu podpisania umowy polsko-gdańskiej zawierającej 9 części w 244 artykułach.

W zastępstwie prezydenta ministrów p. minister Stesłowicz zajął posiedzenie przedstawicieli wolnego m. Gdańska i rządu polskiego, zwołane celem podpisania umowy wykonawczej i uzupełniającej konwencji polsko-gdańskiej. P. minister Stesłowicz udzielił pierwszemu głosu panu Leonowi Plucińskiemu, jako kierownikowi rokowań ze strony polskiej.

Po przemówieniu p. Plucińskiego, przemawiał ze strony Gdańska senator Jewelowski, poczem dyrektor repartamentu Prezydium Rady ministrów p. Stucziński odczytał pismo zastępcy p. prezydenta ministrów p. ministra Siesłowicza, upoważniające p. Leona Plucińskiego, komisarza Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku do podpisania umowy oraz pismo prezydenta senatu gdańskiego Sahma, upoważniające senatora Jewelowskiego do podpisania tejże umowy.

Nastąpił akt podpisania. Pluciński i Jewelowski położyli kolejno swe podpisy pod tekstem umowy, umieszczając obok pieczęcie.

Po dokonaniu aktu podpisania umowy p. minister Stesłowicz zamknął posiedzenie.

Dziś w południe przybył do gmachu sejmu delegacji m. Gdańska z prezydentem dr Sahmem na czele. Marszałek Sejmu p. Trab

czyński powitał delegację odpowiednim przemówieniem, w którym podniósł znaczenie mającego być podpisanym układu polsko-gdańskiego. Po odpowiedzi prezydenta Sahma delegacja Gdańska opuściła gmach Sejmowy.

Po zamknięciu posiedzenia na którym podpisano umowę polsko-gdańską przedstawiciel senatu Jewelowski towarzysząc senatorowi Volkmanowi odbył konferencję z przedstawicielami prasy polskiej do których zwrócił się z apelem by życzliwie traktowali sprawy gdańskie i by dążono do zacisnienia węzłów przyjaźni Polski i Gdańska.

Ze życzliwe słowa podziękował imieniem prasy polskiej p. Stronski zapewniając że sprawy gdańskie będą prasie polskiej bardzo bliskie i że prawa ta oddawna pracuje nad zbliżeniem polsko-gdańskim. (1)

Karol wkroczył do Budapesztu.

WIEDEN Havas. Montag dowiaduje się, że b. król Karol wkroczył wczoraj o godz. 20 do Budapesztu. Potwierdzenia wiadomości brak.

WIEDEN, 24 — 10 (PAT) „Wiener Mitagszeitung” donosi: Wojska węgierskie, które z prowincji przybyły do Budapesztu, przyłączyły się do armii narodowej, wskutek czego udało się uzyskać przewagę nad karlistami. W stolicy panuje spokój.

Naczelnik państwa Horthy wyjechał na front i objął dowództwo nad wojskami rządowymi.

Oddziały karlistów cofnęły się na kilka kilometrów.

BUDAPESZT, 24 — 10 (PAT) W. B. K. W niedzielę wieczorem oddziały b. ces. Karola wysłały swego parlamentariusza, który zaproponował rządowi węgierskiemu zaprzestanie akcji zbrojnej i wszczęcie rokowań. Rząd węgierski i tym razem jednak nie odstąpił od swego stanowiska.

W ciągu nocy nadeszła wiadomość, że oddziały Karola są w odwrocie. Nad ranem wojska rządowe straciły kontakt z oddziałami Karola, które w kilku miejscach zniszczyły tor kolejowy. Wojska rządowe ścigają oddziały Karola. Energiczna postawa rządu zyskała uznanie w całym kraju.

WIEDEN, 24 — 10 (PAT) „Wiener Mitagszeitung” donosi: Jak podają ze źródła dostrzeżonego z Budapesztu, Naczelny wódz wojsk frontowych wystąpił z całą energią przeciw wojskom Karola. Pułki stojące pod jego rozkazami, są absolutnie pewne. Walka wojsk Horthy'ego z wojskami Karola wypadła na korzyść Horthy'ego. Stanowisko Horthy'ego uważają za zabezpieczone.

WIEDEN, 24 — 10 (PAT) „Neues Wiener Journal” donosi z Budapesztu, że do stolicy nadeszły z prowincji nowe siły armii narodowej. Gen. Nagy nie wątpi, że przy pomocy tych wojsk potrafi udaremnić zamach Karola.

Sądzą, że Nagy'emu uda się dziś zmusić do kapitulacji Habsburga.

KOMUNISCI WOBEC ZAMACHU.

PRAGA, Jak dooszą tujejsze pisma, komuniści czescy i niemieccy domagają się aresztowania b. cesarza Karola i osadzenia go. Socjaliści czechosłowaccy i niemieccy ogłaszają dziś manifest, wzywając proletariat do walki z Habsburgami.

MOBILIZACJA W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 24 — 10 (PAT) Dr. Benes przyjął wczoraj przedstawicieli dyplomatycznych państw malej Ententy, oraz Anglii i Włoch, następnie zaś odbył naradę z ministrem obrony narodowej oraz szefem sztabu generalnego.

Prezydent Masaryk odbył konferencję z Beneszem.

WILK OSACZONY.

PARYŻ, Konferencja ambasadorów poleciła przedstawicielom państw sprzymierzonych w Budapeszcie zażądać od rządu węgierskiego ogłoszenia proklamacji, stwierdzającej, że b. król Karol nie ma prawa do tronu, pochwycenia króla i zmuszenia go następnie do opuszczenia Węgier.

Państwa sprzymierzone oświadczają, że w razie niezastosowania się do powyższego życzenia Węgrzy poniosą całą odpowiedzialność za konsekwencje, wynikające z ich stanowiska.

BELGRAD, Havas. Gabinet postanowił mobilizację 3 roczników. Wojska serbskie gro madzą się wzdłuż granicy węgierskiej.

LONDYN, Havas. Reuter donosi, że dekret mobilizacyjny armii czechosłowackiej będzie podpisany dziś. Rada ministrów uchwaliła posterować nadal wspólnie z małą Ententą oraz poczynić zarządzenia co do czeskiej mobilizacji. Odnosne ministerstwa poczyniły już w tym kierunku kroki.

PARYŻ Havas. Genewski spracodawca „Matin” dowiaduje się u me zw zaufania Karola, że Karol wyruszył na Węgry bez nadziei powrotu.

W konsekwencji rządu Sowietów.

Specjalny korespondent moskiewskiej „Prawdy” Siergiejew, objeżdżający objęte głodem tereny, tak opisuje swoje wrażenia z republiki Tatarskiej.

Wchodzimy do sakli (chalupa). Mały czworakątny dół podzielony jest cienką zrobioną z gliny ścianą na dwie części. W pierwszej — ognisko z wielkim kotłem, w drugiej na drewnianej podłodze leży umierający. Przy naszym wejściu on nieco się poruszył.

— Sielam alejkum! — powiedział jeden z nas.

— Ja...aaa...uuu... — dał się słyszeć w odpowiedzi niewyraźny jęk. Leżący zsunął z siebie powolnymi ruchami koszme (koldre) i odkrył straszliwie spuchniętą twarz.

— Ja...aaa...uuu... — znowu zajączkał on.

— Aj, aj, aj! — dał się słyszeć zdławiony krzyk kobiety. Za przegródka poruszała się kupa lachmanów.

— Zona jego — objaśnił jeden z moich współtowarzyszy. — Obydwoje leżą, on tu, ona za przegródką, ażeby nie widzieć jednego drugiego, kto pierwszy będzie konał. Obydwoje przecie konają.

— Aj, aj, aj, przeraźliwie wykrzykiwała kobieta. Leżący Tatar uniósł spuchniętą rękę i wyciągnął ją do nas, coś odmierzając na końcach dwóch zdrętwiałych palców. I coś powiedział z wysiłkiem, z ciężką chrypką, jak tonący z zalanem już gardłem.

Nasz przewodnik spojrzał na umierającego i potracając przecząco głową, odwrócił się.

— Chleba proszę. Ot choćby taki kawałek, jak pół palca. Ostatni raz przed śmiercią.

Umierający potrzymał przez kilka sekund rękę. Potem ona opadła, i on z wysiłkiem naciągnął na twarz koszme, ażeby nie więcej nie widzieć ani słyszeć.

Obok w sakli konała cała rodzina: ojciec, matka i córka. Ogromny, cały spuchnięty, jak rozkładający się trup, Tatar leżał w poprzek pokoju ze złożonymi rekoma na szkaradnie wzdętym brzuchu. W rogu pod koszma leżała jego żona cicho, pokornie z wy-

trzeszczonemi, nie nie widzącymi obłakanimi, oczami. Gładka od spuchlizny twarz Tataru wyglądała zupełnie po dziecinnemu, jak gdyby do ogromnej spuchniętej dziecięcej twarzy przyklejono czarne wasy i bródkę. Niespodziewanie leżący zaczął mówić:

— Umieram. Głodowa śmierć umieram. Jak pies. Tak ot i umieram. Ot tak.

— Dziewczynka ocknęła się, z przestraszem spojrzała na mówiącego i ledwie dojrzałym ruchem podsunęła bliżej do siebie skurczone ręce i nogi. Widać było, iż niezwykle i straszne są tu nawet proste słowa, od których odzwyczajono się w milczącym oczekiwaniu śmierci. A kobieta nawet nie poruszyła się — i trudno było określić, żyje ona czy już umarła.

— Kysmet — powiedział ktoś obok mnie.

— Los — przetłumaczył tłumacz. Wszędzie w każdym domu leżą umierający, cisi, pokorni, milczący. Straszna wieść podobna jest do cmentarza.



Humor.

Dziślejcie żebracy.

Plama podaje następującą autentyczną historię: W zagłębieniu murów przy jednej z ulic

stał zwykle ślepy żebrak. Jeden z miłośników dawał mu stale 5 marek dziennie. Pewnego dnia przechodząc rzucił się do szapki żebraka, a wiatr unosił papierak. Wówczas ślepy skołysał jak jelon i banknot pochwylił. Zdziwiony tem dobroczyńca zauważył: „To

wy dziadku nie musicie być tak bardzo ślepi. Jeśli widziecie, gdzie papierak poleciał”. Na to żebrak: „Tu stał zawsze mój ślepy brat, a ja go dziś zastępuję, żeby mu nikt miejsca nie zabierał, bo on poszedł do kłosa”.

Dom Handlowy

A. Marjański i S-ka

w Głownie. Starostwo Brzezińskie.

Adres telegr. Marjański — Głowno.

żyto,
paznokcie,
ewies,
gryka
i t. p.

mąka
pszenna
i żytnia
w rozmaitych
gatunkach

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Drukarnia „ROZWOJU”

przyjmuje obstalunki
na wszelkie roboty drukarskie.

Największy dom konfekcyjny na miejscu

SZMECHEL i ROZNER, Łódź

PIOTRKOWSKA 100, Filja 160,

sprzedaje najtaniej: Palta damskie, męskie, dzieciinne, Suknie damskie i dziec., garnitury, męskie chustki, etaminy, flanele
Towary na garnitury, kostjomy i suknie.

125B)

**Ministerstwo Kolei Żelaznych
ogłasza przetarg**

z dostawę ośmiu et (800) sztuk opon wagonowych (brezentów) o wymiarach 6 x 8 metrów
Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na dostawę opon dla P. K. P.” należy składać, lub przysyłać pocztą do Wydziału Zasobów, Departament VI M. K. Z. Nowy Świat 14 w Warszawie
Oferty będą przyjmowane do dnia 12 listopada 195K1
r.b. g. 12.

Drzewa opałowego

sprzedaż wagonami.
Zgłoszenia: Warszawa, Na wogrodzka 18, m. 16.

154B

Studnia

kozieł i rury miedziane oraz wóz węglowy do sprzedania. Kińskiego 126.

159B

Poszukiwani kapitaliści

do rozszerzającej się poważnej polskiej fabryki sukna.

Oferty od chrześcijan z kapitałem od 10 milionów uprasza się adresować do „Rozwoju” pod „Łódzki rayon” (162B)

Stale nadchodzi wagony

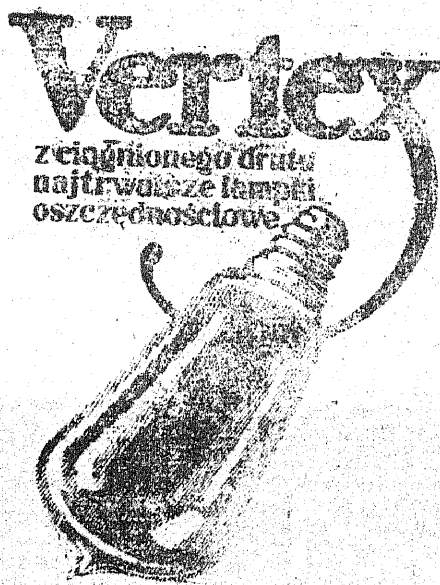
poznańskich wódek

które polecamy dla kooperatyw, handli win i restauracji, po niskich cenach.

S. KULAGOWSKI

Hurtownia win i wódek,
Przejazd 40/46.

(12B)



Zakłady Elektryczne
„WESTINGHOUSE”
Warszawa, Marszałkowska Nr. 98.

Madeszły

większe
transporty

kartofli

Sprzedaż hurtowa i detaliczna,

Składy Biura Handlowego

ul. KILINSKIEGO № 72, vis a vis poczty.

Tadeusz Kozanecki i S-ka

Ceny konkurencyjne!

160B

Zegarmistrz

Michał Renczelewski

Kińskiego 187.

dojazd tramwajem № 4

Przyjmuje roboty wszelkie po cenach niskich. Wykonanie solidnie.

(258K2)

Dr. Artur Banasz,
urolog.

(Choroby nerek, pęcherza dróg moczowych, chron. rzeźączka)

przyjmuje od g. 5 do 7

Moniuszki 16 II.

53—K—6

Uczeń Wyższego kursu gry skrzypcowej udziela lekcji. Oferty do „Rozwoju” sub „Skrzypek”.

157B

Wypożyczalnia żurnali

poleca wykwiłtne żurnale na kapelusze, suknie białe, dziecinne i płaszcze Konstantynowska 57 front 2 p.

(146P)

CENA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM I W TEKSCIE — 90 mk. ZWYCZAJNE — 40 mk. NEKROLOGI — 50 mk. KOMUNIKATY — 60 mk. DROBNE OGŁOSZENIA — 5 mk. ZA WYRAZNAJMNIEJ 50 mk. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY — 4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ, ZA GRANICZNE 100 PROC. DROŻEJ. Stronica przed tekstem i w tekście dla ogłoszeń podzielona na 6 lamów, za tekstem 5 lamów. w tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi na 2, 4, i 6 lamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Każda nowa podwzłka obowiązuje już przytete ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Dom Handlowy

Edward Lachman

Łódź, Piotrkowska 277.

poleca ze składu stale wagonowo:

makę żytnią,
pszenna,
kartofle
i kapustę

po cenach KONKURENCYJNYCH

129D

Brobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

A.A.A. Kupuję futra, zakłady karakulowe, tokowe garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, placę najlepiej. Wólczańska 43, Chrzastowicz. 3572-00

AIAIA! Resztki i sztuki różnych lokciowych towarów, franki na metry najtaniej sprzedaje Hart i detal. Kilińskiego 40 m 10. 3270-1

A.A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, placę najwyższe ceny. Łaznik Benedykta 23-13 parter. 3436-8

AA. Łóżka z materacami, szafy, kredensy, stół, krzesła, otomane, leżankę, garnitur gabietowy sprzedam tanio. Piotrkowska 261 m 4 2p. 3364-5

A. Meble sypialnego, stołowego, gołastą szafy otomane, leżankę, bielizniarkę, zegar, róg jeleń wieszak sprzedam tanio. Piotrkowska 225-3 front. 3921-1

AIA Meble sypialne, stołowe, szafy, 162ka stoły, krzesła, wieńskie oraz inne sprzedaje Piotrkowska 103. Przechodziecki. 3538-10

A. Łóżka, materace, szafy, bielizniarki, stoły, krzesła, sprzedaje najtaniej. Piotrkowska 101. Kozłak. 3548-1

A. Sprzedam Szafę, szafy z krzesłami, otomane, lustro, etażerkę, kuchenne, pulki, szafkę. Przejazd 24-2. 3580-1

F. Fortepian Seidlera, sprzedam, fortepian bezci, radia, Kosciuszki 37. 3384-1

D. Domy, sklepy, wszelkie interesy można najtaniej sprzedać, dobre kapie. Gubernatorska 30-1. Kurkowski Dem. w Łodzi za 3,000,000 zaraz kupię. 3592-1

P. Pierścionek z brylantami, bransoletkę, złotą sprzedam. Przejazd 24-3. 3581-1

D. Do sprzedania majątki ziemskie, gospodarki rolne 5,7,10,12,15,16,22,51 morgowe z ogrobami w okolicach Łodzi jak również domy wille, młyny, placę interesy handlowe ma biuro „Fortuna” Łódź Wólczańska 165 róg Karola. 3596-4

K. Kupię domek do czterech tys. mk. Oferty do Rozwoju pod „Domek”. 3571-3

D. Do sprzedania dom z zabudowaniem 50 drzew owocowych. Nowe Chojny. Wiadomość Szosa-Pabjanicka 46 m 5. 3572-3

S. Sprzedam salonik, mahoniowy, Rzgowska 9 m 5. 3441-1

S. Skrzypce nowe w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. Radomska 21 u gospodarza. 3942-4

M. Magiel nowa w dobrym stanie do sprzedania. z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Fiałkowska 30. Walasiak. 3467-4

D. Domy, wille, majątki ziemskie, gospodarstwa rolne, młyny, fabryki, sklepy, młyniarze, cukier, nie, apteki, drogerie, maszyny różnych konstrukcji i inne interesy handlowe mają do sprzedania biuro Handlowo-pośrednicze A. Taszyckiego Łódź Piotrkowska 90 telef. 840. Bydgoszcz Dworcowa 13. 3538-4

D. Dom z ogrodem sprzedam, tanio składający się z 4 pokoi woli. Przy Szosie-Pabjanickiej przy tramwajach. Wiadomość ul. Nowo-Pańska 144 m 2. W. Mielczarek. 3569-2

S. Sprzedam maszynę Singera, bebenkową, Pomorska 68 front 1 piętro. 3565-3

S. Spółka piekarska do odstąpienia z powodu choroby. Wiadomość ul. Nowa 136 u gospodyni. 3594-2

D. Dla przybylczy z Ameryki ma na sprzedaż różnej wielkości majątki ziemskie, gospodarki rolne, domy wille, fabryki, młyny, interesy handlowe i przemysłowe i t. d. biuro Fortuna Łódź ul. Wólczańska 165 róg Karola. 3593-1

D. Dom o 4 mieszkaniach murowany na Sierżu do sprzedania. Księży młyn ul. Tatrzńska 11. Kiereńczyk. 3540-2

D. Domy do sprzedania i sklepy sporzycze. Targowa 12. Szmidt. 3528-4

S. Sklep spożywczy, dobre prosperujący jest natychmiast do sprzedania. Łazna 7. Chojny. 3532-2

S. Sprzedam maszynę krawiecką, niedrogo. Włznera 32-4. 3510-2

AA. Kupuję meble, dywany, maszyny do szycia, garderobę, przety domowe. Placę najlepiej. Benedykta 43 M. Neuman. piąt. n w. 3595-5

D. Do sprzedania gospodarka 28 morg. w tem 3 morgi lasa, strego z budynkami z zasiewem, inwentarzem żywym i martwym 7 mil. Dalsz szczegóły na miejscu także dom do „sprzedania” w mieście Piotrkowska 284-51 Górny-Rynek. 3549-1

K. Kupię większy warsztat ślusarski, dobrze prosperujący w dobrym punkcie, wraz z mieszkaniem. Oferty składać w Rozwoju pod „Ślusarz”. 3537-1

S. Sprzedam Furgon kryty, bryczkę, brykę, towarową, małą i dużą, dolną, małą, reserwę, małą, bnie, dorozki, filtar, jwanę, do rowa, Kallenbacha 21 u gospodarza. 3544-1

R. Power pół wyścigowy z wolny biegiem, bardzo mało używany do sprzedania. Franciszkańska 38 m 26. 3513-1

J. Jest do sprzedania wagon, kupa, pusty na kopy. Andrzej 4. Stadnicki. 3514-1

Różne:

A. kuszerka Maria. Kubiczka przyjmuje. Piotrkowska 189 m 14. 3514-17

U. Uczeń 7 kl. udziela korepetycji. Piotrkowska 128 sklep. 2471-2

D. Dr. Chylewski. Główna 51. choby wewnętrzne, kobiece. przyjmuje 9-11 i 5-7 n w cz. 3029-4

W. W komis przyjmuję na do godnych warunkach. wszelką manufakturę, garderobę, obuwie, bieliznę, i. t. p. przedmioty kupuję za gotówkę, placę najwyższe ceny. Sklep Komisowy Ignacego Grzymalskiego. Sienkiewicza 10. 3075-4

S. Szewekio kopyta najmłodniejsze otrzymano. Paste Bonton Warszawskiego Głównego Sienkiewicza 25. co dr dz 3462-4

P. poszukuje posady, uzdolniony, szofer kawalet, posiadający odpowiednio świadectwa. Wiadomość Targowa 19 sklep rzeźniczy. 3566-1

N. Nauczyciel gimnastyki, przyjmuje posadę w Łodzi. Oferty w Redakcji Rozwoju. pod J. L. 3456-3

Z. Zamienie sklep z przyłogim mieszkaniem na prywatne mieszkanie. Przejazd 45 Wągrowski. 3489-3

P. Panna bielizniarka, poszukuje pokoju przy chrześcijańskiej rodzinie, umiarkowanego lub bez. Oferty w Rozwoju pod „Rodzina”. 3522-1

U. Urzędnik Polskiego Banku Przemysłowego w Łodzi, kawaler, poszukuje umiarkowanego pokoju. Warunki zależne od umowy. Oferty pod „Natychmiast” do „Rozwoju”. 3539-1

U. Uczeń wyższej szkoły gry skrzypcowej, ma jeszcze godzinę wolną. Oferty w Rozwoju sub. Skrzypce. 3528-1

S. Sklep i dwa pokoje z kuchnią i zamieniem na 3 pokoje z kuchnią. Szkolna 5 sklep. 3545-1

P. Piec i kuchnie kafiłowe, przenośne, dzwiczki, hermetyczne, dające 60 pr. oszczędności, opalane, azowowe, wentylatory, blachy i ruszta restauracyjne, piecyki szlifowane, blaszane oraz wszelkie wyroby piecowe i kachenne. poleca: Fabryka dzwiczek hermetycznych Piotra Ławacza w Końskich Skład w Łodzi Sienkiewicza 30. 3527-1

P. potrzebne aczenie do pracowni sukian. Franciszkańska 60. miesz. 25. 3519-1

B. Buduje studnie artezyjskie i zwyczajne, także przeprowadza naprawy. Wykonanie su mienne i punktualnie z materiału własnego i powierzono. Przedsiębiorstwo robót studniarskich Łódź Rzgowska 141 Witczak. 3524-1

U. Uwaga! Zamienie 3 pokoje z kuchnią, umiarkowane w Bydgoszczy na takież w Łodzi. Dowiedzieć się można, szczegółów Główna 29 Mayer od 2-6 pop. 3516-1

Z a w i a d a m i a m
St. Kłientele, że 20 X rozpoznałem ekwedycje Orszek Orszekowych i parkowych w dużym wyborze, Biuro Piotrkowska 225 —
K O Ł A C Z K O W S K I

Potrzebni chłopcy

z kaucją

do roznoszenia gazet w okolicy Górnego rynku. Zgłaszać się do „Rozwoju”.

O. Osoba inteligentna, znająca się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie, poszukuje miejsca gospodni lub kucharki. Może być na wyjazd. Oferty proszę składać pod „S S” w „Rozwoju”. 3513-3

J. Jeszcze dwóch uczniów przyjmę na mieszkanie. Wiadomość sklep Juliusza 28. 3513-2

D. dziewczyna ze wsi, pragnie przyjąć obowiązek w domu chrześcijańskim. Wiadomość Konstancynowska 35-25 III pięć. 3604-3

M. Młoda gospodyni poszukuje posady, zna się na gospodarstwie wiejskim i życiu domowym, może się zająć kuchnią. Sienkiewicza 28-11. 3606-1

P. Pracznia potrzebna do pralni i dziewczyna do sprzątania pralni. Zielona 28. 3578-2

S. szofer mechaniczny, przyjeżdżający z Japonii, poszukuje posady szofera lub monterów w garażu. Wiadomość niniejszego pisma „F. S.”. 3585-1

P. potrzebny dozorca domu, zaraz Rzgowska 63 Bojer. 3586-3

B. Bilet loteryjny N71774 wydany przez kom. Lot. Plebis. Pracownik w Tra w województwie Łódzkim, został zgubiony. Uczeń, znalazł, zechce oddać. Długa 144. miesz. 23. 3560-1

P. poszukuje w prywatnych domach szycia, białej bielizny. Oferty Rozwoju pod „Poszukuje”. 3570-2

P. potrzebny zdolny kuczer kawaler do zakładu pogrzebowego. Przejazd 22. 3574-3

H. Hotel w Warszawie o 20 pokojach w okolicy dworca Wileńskiego, sprzedam za 20 mil. lub zamienie na dom. Bliższe szczegóły w Łodzi. Zgierska 51. miesz. 5 i 6 rano do 10 pp. 1-3. 3592-2

P. potrzebna panna do składu miedzi, od zaraz. Pierwszeństwo mają wykwalifikowane. Zgłaszać się Karola 12. 3590-3

G. Guteryna do wynajęcia na skład lub warsztat. Podlesna 8. 3593-1

S. Ślusarz samotny, poszukuje posady mechanika przy centralnym ogrzewaniu w dużym domu. Łaskawe oferty przyjmie. Rozwoju sub. „Mechanik”. 3575-3

Z. Zdolny handlowiec i przemysłowiec, będący 7 lat na stanowisku rządowym jako urzędnik rachunkowy i kasyer, zmienia posadę na prywatną przy większym przedsiębiorstwie handlowym lub fabrycznym, tylko w Łodzi. Łaskawe złozenie pod „F. Skoryk Nowy Sącz 2. Małopol-ska. 3587-1

E. Energiczna ekspedientka, poszukuje posady w kooperatywie lub większych sklepach kolonialnych. Posiadam 8 letnią praktykę oraz świadectwa. Mogę złożyć kaucję do 40 tys. mk. Łaskawe oferty do adm. „Rozwoju” dla „Ekspedientka”. 3588-3

P. przybłąkał się pies, maści bron zowej, w białe łaty z paskiem na szyi, odebrać można za zwrotem kosztów (Zabia). Piastowskiego 7-6. 3531-2

Zagubione dokumenty

K. Kurfik Kazimierz, zagubił paszport polski, wyd. w Łodzi, oraz kartę zwolnienia, wyd. z P. K.U. w Łodzi. 3531-1

B. Barańska Maria, Ogrodowa 23, zagubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 3544-1

Z. Zgubiono prawo jazdy, szofer-skie, wojskowe, na imię Ignacego Peda, wyd. w Łodzi. 3542-1

A. Adam Doraczynski, zagubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 3539-2

K. Kędzierski Kazimierz, zagubił paszport polski, wyd. w Łodzi, oraz kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Płocku. 3552-5

P. Pies czarny, podpalany, zagubił. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem; Piotrkowska 117, cukiernia. 3523-1

L. Lasen Bronisław, zam. przy ul. Obywatelskiej 39, zagubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 3523-1

K. Krystak Józef, zgubił nadkartę, wyd. w Łodzi. 3576-3

W. Włeczorek Jan, Ogrodowa 30, zagubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. z P. K.U. w Łodzi. 3519-3

W. Walczak Ignacy, zagubił paszport niemiecki, wyd. z gm. Kutno pow. Kutnowski. 3585-3

F. Franciszka Wola, zagubiła kuit na kaucję, tysiąc mk., wyd. ze szwalni bielizny wojskowej. 3585-3

W. Witczak Antoni, zagubił konseksję na sprzedawcę papierosów i tytoniu, wyd. Uodzi gm. Wymysłów p. Łask. 3563-2

M. Moszyński Jan, zagubił paszport rosyjski, wyd. z gm. Wadlew p. Piotrków. 3564-3

F. Ferdinand Hanyz, zam. na Stokach, przy ul. Spokojnej 2, zagubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 3573-3

B. Bronisław Bibeigal, zagubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 3591-1

F. Felman Fiszal, zagubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 3559-3

Z. Zielińska Stanisława, zagubiła paszport niemiecki, wyd. gm. Lutimiersk. 3568-3

F. Filipczak Zygmunt, zagubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Sandomierzu. 3562-3